



# DNI TISCHNEROWSKIE 20-22 KWIETNIA 2017

POD HONOROWYM PATRONATEM JEGO EMINENCJI KS. KARDYNAŁA STANISŁAWA DZIWIŚZA  
EM. ARCYBISKUPA METROPOLITY KRAKOWSKIEGO

ORGANIZATORZY:

 Państwowa Wyższa  
Szkoła Teatralna  
im. Ludwika Solskiego w Krakowie

 UNIWERSYTET  
JAGIELLONSKI  
W KRAKOWIE

 Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II  
w Krakowie

 znak

INSTYTUT  
MYSLI  
TISCHNERA  
OZEFA

## INNY / / OBCY BLIŹNI



DNI  
TISCHNER  
OWSKIE

foto: PAP/TVP

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego oraz Miasta Kraków

WSPÓLORGANIZATORZY:

 MAŁOPOLSKA

 kbf



 ERGO

 HESTIA

PARTNERZY:

 AGH





PATRONI MEDIALNI:

 POLSKIE  
RADIO

 RADIO  
KRAKÓW

 TVP1

 wyborcza



 ZNAK

szczegóły:  
tischner.pl  
pwst.krakow.pl

## SPOTKANIE Z TISCHNEREM

Moje pierwsze spotkanie z Księdzem Profesorem Józefem Tischnerem miało miejsce na korytarzu PWST w budynku przy ulicy Bohaterów Stalingradu (dziś Starowiślna) wiosną 1987 roku. Byłam studentką trzeciego roku, chciałam mówić poemat „Niewola” Norwida i nie mogłam zrozumieć frazy:

*O Jezu, Jezu!... Ty, któryś z Proroków,  
Ani z Zakonu i słowa nie zmienił,  
Tylkoś je, na kształt chmur, na kształt obłoków,  
Promieńmi słońca-wolności zrumienił;  
- Prawdziwy Boże i człeku prawdziwy!  
Który Cesarstwo-cesarstw tego świata  
Umiałeś spożyć gałązką oliwy –*

Pani Profesor Danuta Michałowska poradziła mi, żebym zapytała o nią Księdza Tischnera (w latach 1980-1998 Ksiądz Profesor wykładał filozofię dramatu na Wydziale Reżyserii Dramatu). Pamiętam, jak się denerwowałam, czyhając na Księdza idącego na zajęcia ze studentami! Że pewnie głupie to moje pytanie, że głowę mu będę zawracać. Ale odważyłam się. Nigdy nie zapomnę tej chwili, kiedy ze swoim cudownym, serdecznym uśmiechem opowiedział mi w prostych słowach, jak w Nowym Testamencie Jezus Miłosierny zastąpił Boga Sprawiedliwego. Ewangelizacja na korytarzu. Tak mocna i piękna, że zastąpiła mi wszystkie lekcje religii, na którą w szkole nie chodziłam.

Spotkanie drugie. 15 marca 1998 roku. W PWST przy ul. Straszewskiego odbyła się promocja książki „Spór o istnienie człowieka”. Wzięłam w niej udział na zaproszenie prof. Ewy Kutryś. Mówiłam monolog Małgorzaty z „Fausta”. Pamiętam Jego radość (mimo choroby) i entuzjizm studentów oraz górali na widowni.



Dostałam wówczas od Niego list, który przechowuję jak talizman:

*Droga Pani Doroto,*

*Bardzo serdecznie Pani dziękuję za udział „w sporze o istnienie człowieka”. Mam nadzieję, że sama Pani zauważyła, iż bez udziału artystów dywagacje teoretyków byłyby „jako cymbał brząający i miedź brzdąkająca”. Wciąż dochodzą do mnie echa tego wydarzenia. Wydaje mi się, że po ludziach szedł jakoś szczególnie powiew wspaniałomyślności. A wspaniałomyślność to jest to, co najbardziej łączy człowieka z Bogiem. Szczególnie dumny byłem i z tego, że mogą Panią oglądać „klasycy europejskiej filozofii” - bohaterowie „dziejów filozofii po góralsku”. Ci potrafią docenić wspaniałość Kobiecości. Nie wiem tylko, czy dostał się Pani choćby kawalek „moskala”, który przywieźli. Podobno studenci spałaszowali wcześniej wszystko. No cóż, to zdaje się wciąż jest nasz wyż demograficzny.*

*Wiem, że weźmie Pani również udział w promocji mojej książeczki o miłosierdziu. I za to serdeczne dzięki. Przesyłam Pani tę książeczkę z pewnym zażenowaniem, bo Pani wcześniej niż ja odkryła świat miłosierdzia, gdy wcieliła się w postać S. Faustyny. Czasem teksty filozofów są niezłym środkiem nasennym. To w końcu też ma swój walor. Mnie na promocji książki nie będzie, bo muszę jechać na radioterapię do Londynu. Życie gotuje nam i takie niespodzianki. Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę serdecznie bezustannego zmartwychwstania z tego umierania, jakie codziennie nam towarzyszy.*

Spotkanie trzecie i ostatnie. Kilka dni po świętach Ksiądz zaprosił nas do mieszkania Swojego brata Mariana na Osiedlu Widok - „na kawę i pogadanie oczami, bo szczęka mu opadła ze zdziwienia, że tak może wyglądać promocja książki”. Byłyśmy we trzy: Ewa Kutryś, Barbara Hanicka i ja. Gadaliśmy wszystkim: oczami, rękami, słowami kreślonymi na papierze – tylko nie wypowiedzianymi słowami, bo Ksiądz był po operacji krtani. Po chwili strach, że go nie zrozumiemy, zniknął. Można powiedzieć, że gęby się nam nie zamykały! Śmialiśmy się niemal bez przerwy. Czułam po wyjściu, że byłam świadkiem wielkiego zwycięstwa Człowieka nad chorobą i nad zbliżającą się śmiercią. Kilka najpiękniejszych godzin w moim życiu.

Miałam szczęście poznać Księdza Profesora Józefa Tischnera. Jak to możliwe – spotkać się z kimś trzy razy i pamiętać Go przez całe życie jak bardzo bliskiego człowieka? Trzy spotkania, a tyle zostawił piękna w moim sercu, w głowie i w duszy...

**Jestem zaszczycona i szczęśliwa, że jako rektor PWST mogę zaprosić Państwa na 17. Dni Tischnerowskie.**

## SPOTKANIE NA DRODZE

Wyobraźmy sobie następującą sytuację:

*idziemy pustą ulicą przez nieznane miasto. Nie mamy konkretnego celu, po prostu wyruszyliśmy w drogę. Miasto nie jest przyjazne ani nieprzyjazne, to, co nas otacza, nic dla nas nie znaczy. Martwi nas tylko, że nie wiemy, która godzina, i czy idąc przed siebie, dojdziemy do jakiegoś interesującego miejsca.*

*Nagle na końcu ulicy pojawia się niewyraźna sylwetka. Jeszcze nie wiemy, kto to – kobieta, mężczyzna, dziecko – a jednak w tym momencie ulica zmienia swój charakter. Ten ktoś zbliża się w naszym kierunku. Po chwili rozpoznajemy: to kobieta. Odległość między nami szybko maleje. Za chwilę będziemy musieli podjąć decyzję: czy zatrzymać ją i zapytać o godzinę, czy po prostu minąć. Obojętna dotąd przestrzeń zmienia swój charakter: już nie jesteśmy sami i nie musimy być sami. Kobieta także się nam przygląda. Być może i ona rozważa, co zrobić: zatrzymać się czy minąć. I dla niej ta przestrzeń nie jest już przestrzenią obojętną. Niewykluczone, że wszystko skończy się banalnie. „Przepraszam, czy nie wie pani, która jest godzina?”, zapytamy. „12:30”, odpowie kobieta i ruszymy każde w swoją stronę. A może banalne pytanie stanie się początkiem rozmowy? Może okaże się, że kobieta też nie jest tutejsza i że potrzebuje pomocy? Może spytana o to, co jest poza miastem, powie, że nie warto tam iść i wskaże nam inny cel?*

Jest coś przejmującego w tym, że pod koniec życia ks. Józef Tischner raz jeszcze wrócił do tematu spotkania. W jego komputerze zachowały się trzy eseje, które mają w nagłówkach słowo „inny”. Być może jest to początek książki, którą zamierzał napisać. Jedno jest pewne: Tischner wraca do obrazu, któremu poświęcił już wcześniej sporo miejsca w swoich tekstach. Oto przecinają się drogi dwóch osób. Co się właściwie dzieje? Co z tego wyniknie? Jaka szansa się otwiera?

Teksty Tischnera nie są, oczywiście, analizami psychologicznymi. To teksty filozofa. Filozofów interesuje istota sprawy. Główne pytanie brzmi: jak to możliwe, że dochodzi lub nie dochodzi do spotkań? Za tym pytaniem idą następne. W jaki sposób inny staje się bliskim (czy bliźnim)? Co powoduje, że ludzie bliscy (bliźni) nagle stają się obcy? Zdaniem Tischnera, to, co najważniejsze, dzieje się w mowie. To w mowie „objawia się” nam drugi i my „objawiamy się” drugiemu. Słowo ma moc „wskrzeszania do życia”, ale może też „zabić”. Otwiera się przed nami przestrzeń wolności, która jest zarazem przestrzenią wielorakich zobowiązań.

Pytania i opisy Tischnera trafiają w sam środek naszego świata. Podzielona wspólnota narodowa, podziały biegnące przez rodziny, przybywający z różnych stron świata uchodźcy i imigranci. Ktoś nie jest zdolny podać chleba własnemu bratu, ktoś inny jedzie do Syrii czy Sudanu, by pomagać ludziom, których nigdy wcześniej nie widział na oczy. Tischner nie zajmuje się konkretnymi problemami, nie podpowiada, jak postąpić w tej czy innej sytuacji. Jedyne, co robi, to uświadamia nam, co właściwie się dzieje, kiedy stajemy jedno naprzeciw drugiego. Ale może to właśnie jest nam teraz najbardziej potrzebne.





## CZWARTEK / 20 KWIETNIA

- 17.00**      **Kolegiata św. Anny, ul. św. Anny 13**  
**MSZA ŚWIĘTA**  
**W INTENCJI KSIĘDZA PROFESORA JÓZEFA TISCHNERA**  
Przewodniczy ks. bp Grzegorz Ryś
- 18.30**      **Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22**  
**DO DNA**  
Spektakl dyplomowy studentów Wydziału Aktorskiego  
Reżyseria, scenariusz i opieka pedagogiczna: Ewa Kaim  
Dramaturgia: Włodzimierz Szturc  
Scenografia, kostiumy, projekcje i światło: Mirek Kaczmarek  
Choreografia: Maćko Prusak  
Kierownictwo muzyczne i aranżacje: Dawid Sulej Rudnicki  
Przygotowanie wokalne: Justyna Motylska  
Występują: Dominika Guzek, Agnieszka Kościelniak,  
Weronika Kowalska, Jan Marczewski, Łukasz Szczepanowski  
oraz Dawid Sulej Rudnicki (fortepian, basy)  
[wejście za zaproszeniami](#)

*Spektakl otrzymał Ludwiki - krakowskie nagrody teatralne 2016 w trzech kategoriach:*

- najlepszy spektakl*
- najlepsza reżyseria: Ewa Kaim*
- najlepsza partnerska rola męska: Łukasz Szczepanowski*  
*oraz został wyróżniony Marką Radia Kraków za luty 2016*



fot. Bartek Cieniawa

## DO DNA

Pieśń zawsze wynikała z głębokiej potrzeby odnalezienia źródła mocy i tajemnicy. Wydaje się jednak, że we współczesnym świecie pieśń spoczywa w jakimś utajeniu, że jest ukryta na głębokim dnie życia – w zapomnieniu.

*Chcemy sprawdzić, czy rzeczywiście zatarła się potrzeba śpiewu i potrzeba pieśni. Czy dziś jeszcze mamy pierwotną siłę powrotu do źródeł, z których wylania się głos? Próbujemy dotrzeć do przestrzeni, z których wydobywają się pieśni. Poza chaosem mało znaczących, ale i pustych, a często agresywnych brzmień codzienności, w której żyjemy, pragniemy odnaleźć prawdziwe głosy i tony istnienia. Chcemy poprzez śpiew dowiedzieć się, czy możliwa jest jeszcze podróż do głęboko ukrytego archaicznego świata. Do źródeł, które wysychają cicho.*

Nadając naszemu spektaklowi tytuł DO DNA określiliśmy przestrzeń odnajdywania brzmień i rytmów, ku którym zmierzamy. Wydobywamy je z polskich pieśni ludowych, pieśni pierwotnych. U ich podstawy są zróżnicowane fonemy archaicznych głosek, pradawne tony i melodie. Tworzą one muzykę emocji wyrażanych w sytuacjach granicznych: śmierci, narodzin, zaślubin i rozstań, a także w stanach erotycznego pożądania i lęku przed wojną i zagładą. Brzmienia graniczne przenikają przez wszystkie żywioły: wodę, ogień, powietrze i ziemię. Wyraża je instrument ciała.

Aby wydobyć głos pierwotności trzeba iść w kierunku dna. Przywołać pozornie proste układy rytmiczne i melodyczne, które odkryli Chopin i Szymanowski. Odstaniać archaiczne tony i dźwięki dochodząc do źródeł śpiewu, jak Lutosławski, Karłowicz, Górecki. Słuchać, ile w pieśni ludowej jest pierwotnego, wspólnego nam bólu i lęku, ile siły przyciągania i odtrącania, miłości i nienawiści, ile magii, ile przestrogi, ile rozpacz i radości. Odnaleźć w pieśni jej kod DNA. Do tego kodu wędrujemy.

W pierwotnym pejzażu akustycznym odkrywamy rytuały dźwięków. Ich utrwalone ślady znajdujemy w pieśniach nocy, poranka, południa, zachodu i wieczora. Autentyczność odnalezionych dawnych pieśni - wybranych z tomów dzieła Oskara Kolberga, ze zbiorów pieśni zapisanych przez księdza Władysława Skierkowskiego i wielu innych oraz zanotowanych przez nas podczas etnograficznych wędrówek - przejawia się w tematach, przez które archaiczne dźwięki są przez nas przeprowadzane. Tematy te układają się w części widowiska i są skupione wokół zasiewu i zbiorów, wesela i wojny, narodzin i śmierci, biedy i doli człowieka, a także – ofiary. Nie śpiewamy jednak opowieści.

Śpiewamy ślady pozostawione na dnie istnienia.

Wszystkie teksty i muzyka pochodzą z oryginalnych źródeł pieśni ludowej ze zbiorów Oskara Kolberga i ks. Władysława Skierkowskiego (Puszcza Kurpiowska w Pieśni, cz. II, zeszyt drugi, Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego 3, 1931-1934) oraz ze Śpiewnika Kurpiowskiego pod red. Henryka Gadomskiego.

Myślę, że gdyby Tischner zobaczył „Do dna” – poczekałby, aż wrzawa po przedstawieniu ucichnie, emocje wrócą do jakiejś takiej równowagi, wykonawcy powrócą z orbit, na które wyniosły ich tonacje oraz skale dźwięków i – może też niespiesznie – poszedłby do Agnieszki, Dominiki, Janka, Weroniki, Łukasza, Ewy i Dawida i powiedział: Norwid się ucieszył, że go wreszcie zrozumieli. Potem spojrzaliby im w oczy, jakby badając rezonans wypowiedzianego zdania i poczekał, aż przyjdzie *Cisza, w której Ty i Ja odbiją się wzajemnie jak lustra stojące po przeciwnych stronach rzeki.*

Marzenie Norwida, by piękno i praca objawiły się jako jedność w pieśni największego poety – ludu, w tym przedstawieniu odbija się nie tylko w *odpowiedzialnym spotkaniu człowieka z człowiekiem*, ale też w tym, że jest ono spełnieniem podstawowej myśli dramatu istnienia: *Być na ziemi, to znaczy: dotykać jej poprzez płacz i uśmiech drugiego*. Wyzwolone w pieśni *piękno jest zaczątkiem dramatu: ocala i gubi* – dlatego porusza i dotyka każdego uczestnika przedstawienia: aktora, muzyka i widza. Przywołuje pierwotny stan emocji zasłaniany przez kulturę, otwiera *okna człowieka-monady* zazwyczaj chronionej maską i obyczajem. Powrót do ukrytego genu wrażliwości, składnika DNA wyobraźni, będącej twórczą energią człowieka od jego początków, umożliwia archaiczna pieśń, jej dawna melodyka, harmonia oraz przywołany przez dźwięki akustyczny pejzaż świata. Do pierwotnego brzmienia, które w sposób nagły i pozaracjonalny objawia się w przedstawieniu, schodzą wykonawcy, prowadząc za sobą widzów z różnych stron świata, którym nieznanomość języka śpiewanych tekstów nie utrudnia drogi do przestrzeni własnego dzieciństwa.

W *DO DNA* człowiek poprzez śpiew staje się *istotą dramatyczną, której dramat toczy się w przestrzeni (w horyzoncie) dobra i zła*. Człowiek musi jednak stanąć po stronie dobra; musi „zawrócić to”, co boli, wiedząc, że „boli – zaboli – bolało: tak puś ...”; nie może pielęgnować „biedy” i „żałować”, oddawać się złej pamięci, ulegać *pokusom, groźbom i zawiści*, a więc *temu, co człowieka potępia*. Dramat *dobra i zła* konstytuuje się w śpiewaniu, a więc w spotkaniu z własnym głosem – z tym pierwszym sygnałem obcości człowieka w świecie i pierwszym wołaniem o wspólnotę z innymi głosami. W życiu człowieka – głosy biorą udział w *dialogu istnienia*, który jest podstawą prawdy i piękna, czyli sensu życia na ziemi. Śpiewanie dawnych pieśni, w których zapisane są emocje związane z dobrem i złem, miłością i śmiercią, żywiołami i duchami zmarłych – jest konieczne: pozwala spojrzeć na nas samych oczyma dawnych ludzi.

Człowiek, aby być wolny, musi być *wytracony ze stanu własnej pewności siebie* i przywołać śpiew *Innego*, by rzec: *Ja spojrziałem na świat twoimi oczyma i twoim głosem ten świat zaśpiewałem*. Wolność przejawia się w tym, że ten „inny głos” staje się właśnie „moim głosem”.



## PIĄTEK / 21 KWIETNIA

**14.00**      **Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22**  
**CZYTAMY TISCHNERA**

Fragmenty esejów ks. prof. Józefa Tischnera  
zamieszczonych w książce „Inny” czyta Dorota Segda  
Dyskusja z udziałem: Doroty Segdy i Dobrosława Kota  
Prowadzenie: Wojciech Bonowicz

**17.00**      **Aula Auditorium Maximum UJ, ul. Krupnicza 33**  
**COLLOQUIA TISCHNERIANA / WYKŁAD**

*Potęga sacrum*  
HANS JOAS (Humboldt-Universität zu Berlin / Niemcy)  
(tłumaczenie symultaniczne z języka angielskiego)

**18.00**      **Aula Auditorium Maximum UJ, ul. Krupnicza 33**  
**JASKINIA FILOZOFÓW**

*Inny. Obcy. Bliźni. Granice otwartości*  
W debacie wezmą udział: **Hans Joas, Anna Dymna,**  
**Piotr Sztompka, Steffen Huber**  
Prowadzenie: **Tadeusz Gadacz**  
(tłumaczenie symultaniczne z języka angielskiego)

## JASKINIA FILOZOFÓW INNY/OBCY/BLIŹNI

Podczas tegorocznych Dni Tischnerowskich nasza refleksja będzie krążyć wokół trzech słów: „inny”, „obcy” i „bliźni”. „Inny” to po prostu drugi człowiek, „obcy” to ktoś, od kogo coś mnie oddziela, a „bliźni” to ten, do którego udało mi się zbliżyć.

W życiu bywa tak, że „bliźni” może stać się „obcym” i na odwrót. Ktoś nie jest zdolny podać chleba własnemu bratu, ktoś inny jedzie do Syrii czy Sudanu, by pomagać ludziom, których nigdy wcześniej nie widział na oczy. Myśl Tischnera nie podpowiada, jak postąpić w tej czy innej sytuacji - kiedy oddalamy się od siebie lub kiedy się do siebie zbliżamy. Jedyne, co robi, to uświadamia nam, co się wówczas dzieje. Ale może to właśnie jest nam teraz najbardziej potrzebne.

Podczas „Jaskini filozofów” chcemy się zastanowić nad trzema pojęciami: „innego” (w znaczeniu: drugiego człowieka), „obcego” i „bliźniego”. Będziemy rozmawiać m.in. o tym, kiedy inny staje się obcym, a kiedy bliźnim. I na odwrót - dlaczego ktoś, kto jest nam kulturowo bliski, nagle staje się obcym (a nawet wrogiem). Dlaczego wewnątrz własnej wspólnoty też powstają podziały na lepszych i gorszych, włączonych i wykluczonych. Na te i tym podobne zjawiska chcemy spojrzeć z różnych perspektyw: socjologicznej (Hans Joas, Piotr Sztompka), filozoficznej (Tadeusz Gadacz, Steffen Huber), ale też z perspektywy kogoś, kto związał swoje życie z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie (aktorka Anna Dymna).

## COLLOQUIA TISCHNERIANA PROF. HANS JOAS „POTĘGA SACRUM”

### abstrakt wykładu

W ostatnich latach tzw. teoria sekularyzacyjna utraciła swą dominującą pozycję w studiach nad religią. Tylko garstka uczonych wciąż broni założenia, że ekonomiczny wzrost oraz naukowo-technologiczny rozwój prowadzą nieuchronnie do zaniku religii. Ale za tęzą sekularyzacyjną kryje się narracja „odczarowania”, najmocniej wyartykułowana przez Maksa Webera, według którego proces ten miał swój początek w epoce prorockiej około 2500 lat temu. Narracja odczarowania jest obecnie największą przeszkodą na drodze do właściwego zrozumienia potęgi sacrum w ludzkiej historii. Nawet część najważniejszych krytyków tezy sekularyzacyjnej (jak Charles Taylor) zachowuje jej niektóre elementy. W wykładzie, rozwijającym główne wątki przygotowywanej do druku książki, narracja weberowska zostanie krytycznie przebadana i przeciwstawiona pewnej alternatywie.

## Hans Joas

*Socjolog oraz teoretyk myśli społecznej. Profesor socjologii religii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie oraz Committee on Social Thought na Uniwersytecie Chicagowskim. Jest doktorem honoris causa Uniwersytetu w Tybindze oraz Uniwersytetu w Uppsali. Otrzymał wiele prestiżowych wyróżnień, m.in. Nagrodę Hansa Kiliana, Nagrodę Rene Königa, Nagrodę Badawczą Maxa Plancka oraz Nagrodę Amerykańskiego Stowarzyszenia Socjologicznego.*



Jest uważany za jednego z najważniejszych myślicieli współczesnych. Rozległość jego zainteresowań i kompetencji budzi podziw i niedowierzanie (bibliografia jego prac liczy 44 strony!). W swoich badaniach zajmował się m.in. amerykańskim pragmatyzmem („Creativity of Action” [Kreatywność działania]), pochodzeniem wartości („Powstawanie wartości”, polskie tłumaczenie 2009), wpływem wojny na kształtowanie się nowoczesnych społeczeństw („War and Modernity” [Wojna i nowoczesność]), rolą religii w życiu społecznym, problematyką sakralizacji/desakralizacji oraz praw człowieka („Do We Need Religion?” [Czy potrzebujemy religii?], „The Sacredness of the Person: A New Genealogy of Human Rights” [Świętość osoby. Nowa genealogia praw człowieka], „Faith as an Option. Possible Futures for Christianity” [Wiara jako opcja. Możliwe scenariusze dla chrześcijaństwa], „Sind die Menschenrechte westlich?” [Czy prawa człowieka są zachodnie?], „Kirche als Moralagentur” [Kościół jako instancja moralna]), powieściopisarstwem Alfreda Döblina („Die lange Nacht der Trauer. Erzählen als Weg aus der Gewalt?” [Długa noc żałoby. Opowiadanie jako droga wyzwolenia od przemocy?]). Prowadzone przez niego badania mają na celu przezwyciężenie uproszczeń, jakie pojawiały się i pojawiają w teoriach sekularyzacji, oraz jałowych konfliktów pomiędzy fundamentalizmem świeckim i religijnym. Joas uczestniczy w wielu inicjatywach mających na celu lepsze zrozumienie zachodzących obecnie procesów cywilizacyjnych. Był jednym z pomysłodawców i koordynatorem interdyscyplinarnych studiów, których celem jest budowa międzycywilizacyjnych mostów (plon tych badań zebrany został w książce „The Axial Age and Its Consequences”). Współpracuje m.in. z Charlesem Taylorem i José Casanovą, którzy byli już gośćmi krakowskich Dni Tischnerowskich.



## SOBOTA / 22 KWIETNIA

10.00

### **Wyższa Szkoła Europejska, ul. Westerplatte 11 DEBATA FILOZOFICZNA MŁODYCH**

Co nam dał Tischner?

Z udziałem: Anny Dymnej, Barbary Bandoły,  
Stanisławy Trebuni-Staszek, ks. Andrzeja Augustyńskiego,  
Wojciecha Bonowicza, Kazimierza Tischnera

Debacie towarzyszyć będą występy zespołów muzycznych  
i teatralnych ze szkół imienia ks. prof. Józefa Tischnera.

Spotkanie organizowane przez Stowarzyszenie

„Drogami Tischnera” we współpracy z Wyższą

Szkołą Europejską w Krakowie

18.00

### **Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22 GALA NAGRODY ZNAKU I HESTII IM. KS. JÓZEFA TISCHNERA**

Rozmowę z laureatami: **Ewą Siedlecką,**

**prof. Ireneuszem Ziemińskim i ks. Mirosławem Toszą**

poprowadzą: ks. Adam Boniecki i Henryk Woźniakowski

**KONCERT KWINTETU JAZZOWEGO** w składzie:

Mateusz Wachtarczyk - trąbka, Szymon Ziółkowski - saksofon,

Roman Bardun - fortepian, Kamila Drabek - kontrabas,

Kacper Kaźmierski - perkusja

(studenci Akademii Muzycznej w Krakowie)

[wejście za zaproszeniami](#)

**Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna  
im. L. Solskiego w Krakowie**

Dział organizacji Teatru i Promocji

tel: 12 430 15 92

[teatr@pwst.krakow.pl](mailto:teatr@pwst.krakow.pl)